

KATE
MORTON
STRAŽNÍK TAJEMNIC

O sekretach naszych rodziców

Fahrenheit Crew



Autor: Kate Morton

Tłumacz: Magdalena Koziej

Tytuł: „Strażnik tajemnic”

Wydawca: Albatros 2013

Stron: 556

Cena: 34,49 zł

U sporej liczby czytelników hasło „literatura kobieca” wywołuje lekceważący uśmieszek, jednakowoż książki dla kobiet to nie tylko zapis wybiegów, mających doprowadzić upatrzoną osobę do ołtarza (ona) lub do łóżka (on). Znakomitym przykładem powieści dla pań – i naprawdę nie tylko dla nich – jest książka Kate Morton „Strażnik tajemnic”. Być może dlatego, że nie należy do nurtu romansowo-harlequinowego, choć opowiada o wielkich namiętnościach.

Czasy współczesne. Laurel Nicolson, znakomita brytyjska aktorka po sześćdziesiątce, znajduje w starej książce, należącej do jej matki, fotografię zrobioną podczas II wojny światowej. Na zdjęciu widoczne są dwie kobiety – jej rodzicielka, wówczas około dwudziestoletnia, oraz jeszcze jedna, równie młoda dziewczyna. Laurel, która jako szesnastolatka była świadkiem morderstwa, jakiego dokonała jej matka, próbuje dowiedzieć się, co takiego zaszło w przeszłości, że pani Nicolson – obecnie dziewięćdziesięciolatka umierająca na raka – targnęła się na życie innego człowieka.

Prywatne, domowe śledztwo Laurel rozwija się powoli. Aktorka jest kobietą w średnim wieku i doskonale zdaje sobie sprawę, że londyńska młodość jej matki, Dorothy, przypadała na czas wojny, niemieckich bombardowań i przeniechania wszelkich brytyjskich wartości. W miarę poznawania przez Laurel nowych faktów, staje się jasne, że w ogarniętym wojną Londynie w życiu jej matki zaszło coś dramatycznego, co całkowicie ją odmieniło, i że niewątpliwie związek z wojennymi wydarzeniami miała Vivien, druga kobieta ze zdjęcia.

Powiązania między Laurel, Dorothy i Vivien okazują się nieco innej natury, niż można by sądzić.

Każdy, kto wyszedł już z wieku dziecięcego, przeżywa moment olśnienia, kiedy to zdaje sobie sprawę, że rodzice nie są wyłącznie niezłomnymi strażnikami bezpieczeństwa własnych dzieci, tylko żywymi ludźmi, razem z ich tęsknotami, wadami i zaletami. Odkrycie, że ojciec i matka istnieli przed naszym narodzeniem, byli w naszym wieku, dokonywali lepszych lub gorszych wyborów, dla niejednego może łączyć się z szokiem. Laurel jest kobietą w średnim wieku, rozumną, inteligentną i logicznie myślącą, ale nawet dla niej obraz matki z czasów wojny okazuje się trudny do zrozumienia.

Książkę czytałam z zapartym tchem, trochę jak powieść kryminalną, którą w pewnym sensie jest, choć trup padł przed pięćdziesięciu laty, a zabójczyni szybko została uniewinniona. „Strażnik tajemnic” jest w istocie poznawaniem motywów, jakie na początku lat 60. XX wieku pchnęły do zabójstwa mieszkającą na wsi Dorothy Nicolson, zwyczajną czterdziestoletnią mężatkę z pięciorgiem dzieci, która za jedno z większych osiągnięć swojego życia uważała wyhodowanie dorodnego egzemplarza superdługiej fasoli wielkokwiatowej.

Każdy z nas jest strażnikiem tajemnic. Niektóre są tego rodzaju, że nie odważymy się wypuścić ich z pancernego więzienia wspomnień... i tak jest lepiej. Myślę, że siła oddziaływania książki Kate Morton bierze się właśnie stąd – historia jest interesująca, dobrze skonstruowana i prawdopodobna.

I przede wszystkim jest fikcją, której nie trzeba się bać.

Nimfa bagienna